



Polemiki i refleksje

Nowelizacja czy nowy kodeks cywilny?

Rada Programowa Rejenta, zainspirowana publikacją Z. Radwańskiego¹ „Założenia dalszych prac kodyfikacyjnych na obszarze prawa cywilnego” oraz dyskusją prowadzoną na swych poprzednich posiedzeniach na temat zmian modelowych prawa cywilnego w kontekście przyszłej rozszerzonej praktyki notarialnej, odbyła w dniu 29 maja 2004 r. w Warszawie posiedzenie, przy udziale członków Krajowej Rady Notarialnej, poświęcone temu tematowi.

Na wstępie **Romuald Sztyk** omówił genezę dotychczasowych nowelizacji kodeksu cywilnego i stwierdził, że istnieje potrzeba dalszych zmian. Prace legislacyjne już trwają. Należy również dokonać zmian w zakresie dostosowania przepisów kodeksu cywilnego do aktualnych potrzeb, spowodowanych transformacją ustrojową i zapewnieniem bezpiecznego obrotu prawnego². Zmiany powinny uwzględniać również

¹ Artykuł Z. Radwańskiego został opublikowany Państwo i Prawie 2004, z. 3, s. 5-13. Należy mieć na uwadze równoległe prace legislacyjne dotyczące kodeksu postępowania cywilnego, w których wprowadza się nowe instytucje realizowane także przez notariusza; patrz bliżej T. E r e c i Ń s k i, *O potrzebie nowego kodeksu postępowania cywilnego*, Państwo i Prawo 2004, z. 4, s. 3-10 oraz W. B r o n i e w i c z, *Czy potrzebny jest nowy kodeks postępowania cywilnego?*, Państwo i Prawo 2004, z. 4, s. 11-17.

² Zagadnienia te były przedmiotem posiedzenia Komitetu Nauk Prawnych PAN w dniu 19 lutego 2004 r.; bliżej *Sprawozdanie*, Państwo i Prawo 2004, z. 4, s. 108.

potrzebę notariatu w zakresie zwiększenia jego kompetencji o czynności niesporne, rozpatrywane dotychczas przed sądem, jak np. stwierdzenie nabycia spadku, dokonywania niespornych działań spadku za życia względnie wprowadzenia nowych czynności, znanych ustawodawstwu europejskiemu w postaci testamentów działowych. Istnieje również kontrowersyjna propozycja przekazania notariuszom uproszczonych postępowań sądowych, w szczególności postępowania nakazowego i upominawczego, łącznie z wydawaniem tytułów wykonawczych i przejęciem wszystkich czynności w tym postępowaniach, wykonywanych przez sąd. Niektóre z wymienionych czynności są wykonywane z powodzeniem przez notariaty państw Unii Europejskiej, w znacznym stopniu upraszczając tryb postępowania i obniżając ich koszty³. Przykładem tego jest notariat francuski, gdzie notariusz przeprowadza postępowanie spadkowe i dokonuje czynności związanych z działem i realizacją spadku. Wykonuje on nadto czynności egzekucyjne. Notariaty europejskie przypisują postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku szczególne znaczenie, jako dokumentowi potwierdzającemu prawo własności, bez potrzeby jego potwierdzenia w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej.

Dla praktyki notarialnej bardzo ważne znaczenie ma integracja przepisów kodeksu cywilnego z innymi odrębnymi ustawami, np. między kodeksem rodzinnym i opiekuńczym. Konieczne jest również zsynchronizowanie przepisów ustaw szczególnych dotyczących instytucji cywilnych z przepisami kodeksu cywilnego, przy zachowaniu zasady ich równości. Klasycznym przykładem jest ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r.

³ Międzynarodowa sesja naukowa Grupy Studyjnej ds. Europejskiego Kodeksu Cywilnego na temat zharmonizowania niektórych dziedzin prawa cywilnego odbyła się w Warszawie w dniach od 16-19 czerwca 2004 r. Rozważano na niej kwestię stworzenia wspólnych europejskich zasad sprzedaży. Omawiano także odpowiedzialność za szkodę w kontraktach cywilnoprawnych; zob. P. R o c h o w i c z, *Wspólny język dla kontraktów*, Rzeczpospolita z dnia 21 czerwca 2004 r., nr 143. Tenże Rozmowa z prof. Ch.von Barm z Uniwersytetu Osnabrück, szefem grupy studyjnej, *Wspólny język nie tylko dla cywilistów*, Rzeczpospolita z dnia 23 czerwca 2004 r., nr 145. Stwierdził on, że celem grupy studyjnej jest opracowanie zbioru podstawowych zasad europejskiego prawa majątkowego. Prowadzone są dyskusje nad koncepcjami unifikacji przepisów cywilnych, np. ogólnych praw kontraktów, praw własności, zobowiązań z czynów niedozwolonych. Są to prace naukowe, niezależne od Unii Europejskiej i zostaną jej przekazane dopiero z chwilą ich zakończenia.

o gospodarce nieruchomościami, która reguluje obszerną dziedzinę życia prawnego, nie zawsze zgodnego z zasadami kodeksu cywilnego. Pilnego uregulowania wymagają niektóre instytucje prawa materialnego, jak np. rozwiązanie i odstąpienie od umowy sprzedaży nieruchomości.

Konieczna jest głęboka zmiana przepisów prawa spadkowego, a zwłaszcza rozszerzenia kręgu spadkobierców ustawowych i ograniczenia nabycia spadku przez Skarb Państwa. Rodzi się również konieczność sprecyzowania zasad sporządzenia testamentu notarialnego i określenia przesłanek ustawowych jego ważności. Wprowadzenie opisanych spraw do katalogu czynności notarialnych wymaga równoległej zmiany prawa o notariacie.

Niezależnie od tego można podjąć wstępne prace legislacyjne nad opracowaniem nowego kodeksu cywilnego.

W dyskusji wypowiedzieli się wszyscy uczestnicy posiedzenia.

Prof. zw. tytuł. dr hab. Kazimierz Korzan zaproponował wprowadzenie generalnej zasady rozpatrywania wszystkich spraw gospodarczych przed sądem polubownym, wzorem rozwiązań prawnych przyjętych w większości państw europejskich. W wyniku tego postępowanie jest szybsze, zaś jego koszty mniejsze. W ramach nowelizacji prawa cywilnego należy przekazać notariuszom sprawy działowe oraz inne proste sprawy niesporne. Postępowanie będzie wówczas sprawniejsze. Należy dokonać oceny, czy potrzebna jest nowa kodyfikacja, i w tym celu przeprowadzić wnikliwą analizę dotychczasowych rozwiązań poszczególnych instytucji prawa cywilnego. Istnieje ogólna zasada, że wielkich kodyfikacji się nie zmienia, a ewentualne sprawy kontrowersyjne wyjaśnia się w drodze wykładni. Mimo że centra dyspozytywne i niektórzy przedstawiciele nauki i praktyki zachęcają nie tylko do przeprowadzenia pewnych korekt kodeksu cywilnego, ale i do opracowania nowego kodeksu, osobiście opowiadam się za przeprowadzeniem pewnych korekt kodeksu, choćby w przykładowo zakresie przedstawionym przez prof. S. Wójcika, natomiast do opracowania nowego kodeksu nie tylko nie zachęcam, ale ostro się temu przeciwstawiam. W świetle włódkowickiej wizji praworządności, trwałość prawa służy tępieniu zła a ochronie dobra – sprzyja kształtowaniu się cnót. U nas stale dąży do paraliżowania tej trwałości. Przypomina to sytuację, którą przed 200 laty Jan Jakub Rousseau opisał w swych uwagach o rządzie polskim, jego projektowanej naprawie.

Stwierdził mianowicie, że ustawodawstwo polskie powstało stopniowo z różnych kawalków i części. W miarę, jak spostrzeżono jakieś nadużycie, wydano ustawę, aby mu zapobiec. Z tej ustawy rodziły się nowe nadużycia, które znowu trzeba było naprawiać. Ten sposób postępowania nie ma końca i prowadzi do najstraszniejszego ze wszystkich nadużyć, tj. do osłabienia siły prawa na skutek jego mnogości.

Pogłębiającej się u nas tendencji do permanentnej zmiany prawa nie powstrzymuje również zajęte przed pół wieku stanowisko znanego procesualisty S. Gołąba, który z przytoczonych wyżej względów ostro przeciwstawia się nieprzemyślanym jego zmianom. Twierdzi mianowicie, że „nienależy zaczynać poprawy stosunków w państwie od ustawicznej nowelizacji świeżo ogłaszanych przepisów prawnych, od ciągłych, nieraz wprost historycznych zmian w materialne prawodawczym – zmian które można przekląć jak Dante niegdyś zlorzczył Florencji”.

Prof. dr hab. Sylwester Wójcik stwierdził, że prace legislacyjne w zakresie prawa cywilnego powinny przebiegać dwutorowo. Nadal trzeba dokonywać niezbędnych, merytorycznie uzasadnionych nowelizacji, aż do wyczerpania możliwości danej instytucji lub danego przepisu, dopiero potem należy pomyśleć o opracowaniu podstawowych zasad oraz instytucji przyszłego kodeksu cywilnego. W trakcie tych prac trzeba będzie wykorzystać dorobek orzecznictwa oraz doktryny zarówno krajowej, jak i zagranicznej, wyjaśnić szereg problemów i przedstawić konkretne, konstruktywne rozwiązania. Te prace powinny przebiegać bez szczególnego pośpiechu i mieć na względzie przede wszystkim podstawowe problemy przyszłej kodyfikacji. Nie wątpię, że nowy kodeks cywilny powinien obejmować m.in. prawo rodzinne oraz materialne prawo ksiąg wieczystych, w tym także hipotekę. Trzeba też rozważyć rolę, pozycję oraz byt niektórych instytucji prawa rzeczowego, w szczególności problem dalszego istnienia użytkowania wieczystego, jego przeszłego kształtu. Tworzeniu nowego prawa sprzyjałoby m.in. ustawowe uregulowanie procesu legislacyjnego, a w tym ustawowego określenia pozycji komisji kodyfikacyjnej, do której powinni być powoływani najlepsi legislatorzy. W procesie tworzenia prawa znaczna rola może i powinna przyspaść czasopismu „Rejent”, które – jak mniemam – zainicjuje dyskusję, udostępniając swoje łamy do jej prowadzenia. Należy przy tym pamiętać, że nie wszystkie

problemy, wobec których staje praktyka stosowania prawa, wymagają zmian w dotychczasowych uregulowaniach. Szereg problemów można wyjaśnić i rozstrzygnąć w drodze wykładni, której znaczenia nie docenia, niestety, nasz ustawodawca. Można oczekiwać, że najbliższa konferencja cywilistów w Rzeszowie – organizowana przez Wydział Prawa i Administracji UMCS w Lublinie oraz przez Wyższą Szkołę Administracji i Zarządzania w Przemyślu – rozważy także ten problem i zachęci szeroki krąg cywilistów do dyskusji nad uporządkowaniem naszego prawa cywilnego. Przede wszystkim trzeba udzielić jasnej i jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy rzeczywiście jest nam potrzebny nowy kodeks cywilny, czy też nie. Dotychczasowe propozycje w tym względzie są oparte, jak się wydaje, na przyjętym a priori założeniu o konieczności lub braku konieczności przygotowania i wydania nowego kodeksu cywilnego. W razie odpowiedzi twierdzącej na postawione wcześniej pytanie potrzebne będzie podjęcie odpowiednich prac przygotowawczych, nie czekając na taką lub inną odpowiedź ani na nowy kodeks cywilny, który w najlepszym razie będzie uchwalony dopiero za kilka lat. Już teraz potrzebna jest nowelizacja kodeksu cywilnego w zakresie tzw. powszechnego prawa spadkowego (art. 922-1057 k.c.) oraz jego księgi drugiej (głównie w odniesieniu do wieczystego użytkowania oraz ograniczonych praw rzeczowych).

Prof. dr hab. Andrzej Mączyński uważa, że przy porządkowaniu prawa cywilnego należy postawić dwa pytania, a mianowicie, czy potrzebne są jego zmiany oraz czy konieczne jest opracowanie nowego kodeksu cywilnego. Na pierwsze z nich należy odpowiedzieć twierdząco, jednakże zmiany powinny być wszechstronnie przemyślane, i opracowane przy zastosowaniu poprawnej techniki legislacyjnej. Niedobrym zjawiskiem jest wprowadzanie w Sejmie i w Senacie nieuzasadnionych poprawek do projektu ustaw. Zdarza się, że wprowadzona w tym trybie poprawka wymaga kolejnej niezwłocznej nowelizacji. Celowe byłoby stworzenie ustawowych podstaw dla działalności komisji kodyfikacyjnej, co podniosłoby rangę przygotowywanych przez nią projektów.

Zdecydowanie negatywnie należy natomiast odnieść się do pomysłu opracowania nowego kodeksu cywilnego, a także prawa prywatnego międzynarodowego. Być może inaczej przedstawia się sprawa kodeksu

postępowania cywilnego. Przykładem pozytywnej stabilności kodyfikacji, o wiele starszych od naszego kodeksu cywilnego, opartych na przestarzałej systematyce, napisanych archaicznym językiem, są: Kodeks Napoleona z 1804 r. i Kodeks austriacki z 1811 r. Były one wielokrotnie nowelizowane, także ze względu na konieczność dostosowania do prawa europejskiego, ale nie planuje się ich zastąpienia nowymi kodeksami. Wzorowym przykładem dobrze wykonanej i umiejętnie wkomponowanej w dotychczasową treść kodeksu nowelizacji jest ostatnia zmiana przepisów prawa obligacyjnego, zamieszczonych w niemieckim kodeksie cywilnym z 1896 r. oraz gruntowna nowelizacja niemieckich przepisów prawa prywatnego międzynarodowego, zamieszczonych w ustawie wprowadzającej ten kodeks. Podstawowe zasady, na których oparty jest polski kodeks cywilny, są zbieżne z założeniami przyjętymi już w kodeksie zobowiązań, w swoim czasie ocenianym jako najbardziej nowoczesna kodyfikacja. Nowe kodyfikacje przyjęte w niektórych państwach „post-socjalistycznych” nie są dla nas odpowiednim przykładem, bo przecież państwa te nie miały wcześniej właściwego prawa cywilnego.

Wadą obecnej kodyfikacji całokształtu polskiego prawa cywilnego jest istnienie odrębnego kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Jednakże kodeks ten można traktować raczej jako wyodrębnioną księgę kodeksu cywilnego, a nie samoistną kodyfikację. Jeżeli chodzi o kodeks cywilny, to na pewno gruntownych zmian wymaga prawo spadkowe, mogą one jednak być dokonane w drodze nowelizacji księgi IV. Źródłem poważnych trudności jest to, że szereg ważnych instytucji prawa rzeczowego jest uregulowany poza kodeksem. Nie da się jednak opracować takiego kodeksu, który byłby jedynym i wyłącznym źródłem prawa cywilnego, trzeba liczyć się z tym, że pewne zagadnienia będą regulowane w ustawach odrębnych. Zadać jednak należy, by ustawy odrębne były spójne z regulacją zawartą w kodeksie cywilnym.

Możliwości nowelizacji obecnie obowiązującego kodeksu cywilnego oraz kodeksu rodzinnego i opiekuńczego nie wyczerpały się; dotychczas nie wykazano uzasadnionej potrzeby, a tym bardziej konieczności zastąpienia ich nowym kodeksem cywilnym. Konieczne są oczywiście zmiany i uzupełnienia obu tych kodeksów, ale wprowadzane rozważnie, ostrożnie i z umiarem. Niepokój budzą tendencje, występujące w szczególności u młodych pracowników nauki, do formułowania pochopnych propozycji

de lege ferenda, które zastępują wysiłek znalezienia odpowiedniego rozstrzygnięcia w drodze interpretacji obowiązujących przepisów.

Wszechstronna dyskusja na temat koniecznych zmian polskiego prawa cywilnego jest oczywiście konieczna. Prowadząc ją należy także rozważyć, w jaki sposób zmiany te powinny być wprowadzane do tekstu obowiązujących kodeksów, przy jednoczesnym odrzuceniu apriorycznego założenia o konieczności ich uchylecia.

Prof. dr hab. Józef Frąckowiak stwierdził, że przy rozważaniu dylematu – nowelizacja czy też nowy kodeks cywilny – trzeba zgodzić się z poglądem prof. S. Wójcika, że należy w pierwszej kolejności dokonywać zmian obowiązującego prawa aż do czasu, gdy dany akt prawny nie stwarza zbyt dużych trudności przy jego stosowaniu. Zgadza się również ze stanowiskiem prof. A. Mączyńskiego, że wiele przemawia za utrzymaniem dotychczasowego kodeksu cywilnego. Uważa jednak, że mimo wszystko należy podjąć prace nad opracowaniem koncepcji nowego kodeksu cywilnego, gdyż nawet w przypadku nieprzyjęcia go w toku procesu legislacyjnego mogą być bardzo przydatne, chociażby w procesie jego nowelizacji. Za podjęciem tych prac obecnie przemawia to, że jesteśmy świadkami daleko posuniętej zmiany prawa prywatnego, którą wymuszają przede wszystkim trzy czynniki: głęboka transformacja ustrojowa po 1989 r., wejście w życie Konstytucji RP, a także dostosowanie prawa polskiego do prawa unijnego. Zmiany spowodowane tymi okolicznościami są tak poważne, że powodują w wielu obszarach widoczny brak spójności systemowej. Warunkiem opracowania dobrego projektu musi być lepsze niż dotychczas zorganizowanie prac legislacyjnych przez zreformowaną komisję kodyfikacyjną. Prace te powinny być poprzedzone głęboką dyskusją, prowadzoną przede wszystkim w środowiskach uniwersyteckich, w korporacjach prawniczych oraz na łamach prasy prawniczej. Z punktu widzenia formalnego rozpoczęcie prac nad nowym kodeksem cywilnym jest już faktem dokonany; zapoczątkował je artykuł prof. Z. Radwańskiego w „Państwie i Prawie”, przedstawiający stanowisko Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego. Pracując nad podstawowymi założeniami przyszłej kodyfikacji, warto przede wszystkim spojrzeć na zakres i znaczenie instytucji, które mają znaleźć się w nowym kodeksie. Przykładowo, wydaje się, że należy rozważyć, czy

wszystkie ograniczone prawa rzeczowe mają znaleźć się w kodeksie, czy powinno w nim zostać użytkowanie wieczyste, a jeżeli tak, to czy należy wiązać go tylko z gruntami państwowymi i samorządowymi. Nowego spojrzenia wymaga zakres i sposób ujęcia w kodeksie cywilnym problematyki dawnego prawa handlowego. Przykładem złej legislacji w tym obszarze jest wielorakie zdefiniowanie pojęcia przedsiębiorcy w ustawach okołokodeksowych. Sytuacji tej nie polepszyło wprowadzenie definicją przedsiębiorcy, przyjętej w art. 43¹ k.c.

Ogólny stan prawa powszechnie oceniany jest jako zły, a pogarsza go brak programu uzdrowienia. Wydaje się, że jedynie w przypadku, jeżeli parlament zdecyduje się na swoiste samoograniczenie i powierzenie ostatecznego redagowania ustaw fachowcom, może pojawić się szansa na poprawę systemową, w tym w zakresie prawa prywatnego. Wymagałoby to w pierwszym rzędzie ustawowego uregulowania procesu tworzenia prawa i zasadniczej modyfikacji roli komisji kodyfikacyjnych, działających przy Ministrze Sprawiedliwości.

Prof. dr hab. Edward Gniewek podkreślił, że dalsza nowelizacja kodeksu cywilnego jest niezbędna i powinna być przeprowadzana z zachowaniem nowoczesnej i jak najlepszej techniki legislacyjnej. Trzeba mieć na uwadze wizję przyszłego kodeksu cywilnego. Należy dokonać zmiany w księdze drugiej kodeksu cywilnego i objąć nią prawo o księgach wieczystych, w tym hipotekę. Jest przeciwnikiem długu gruntowego. Niewłaściwa redakcja art. 49 k.c. upoważnia do przedstawienia propozycji o wprowadzeniu katalogu służebności gruntowych dla przedsiębiorstwa. Przystarzała instytucja, nieadekwatna do zmian ustrojowych, w postaci użytkowania gruntu na rzecz rolniczej spółdzielni produkcyjnej (art. 271-279 k.c.), należy znieść. Znaczenie użytkowania wieczystego zostało zmniejszone w wyniku nowych rozstrzygnięć prawnych o jego przekształceniu w prawo własności nieruchomości. Dalsze utrzymanie tego prawa zależy od wyników analizy jego przydatności. Decyzja w tej mierze musi być podjęta przez prawników i inne podmioty zainteresowane. W przedmiocie opracowania nowego kodeksu cywilnego podziela pogląd prof. J. Frąckowiaka. Kodeks cywilny należy oczyścić z ideologii. Niepotrzebny jest pośpiech przy podejmowaniu decyzji, która musi być wyważona i podjęta na podstawie dogłębnych przemyśleń.

Prof. dr hab. Wojciech Popiolek stwierdził, że propozycja opracowania nowego kodeksu cywilnego jest przedwczesna. Należy jednak zgodzić się z poglądem prof. J. Frąckowiaka o konieczności podjęcia dyskusji i przedstawienia koncepcji przyszłej kodyfikacji. Prace muszą być poprzedzone fundamentalnymi badaniami nad dotychczasowym stanem prawnym i przedstawieniem przemyślanych propozycji nowej kodyfikacji. W tej chwili brak jest wizji kodeksu cywilnego. Należy oczekiwać, że zapowiedź tych prac wstrzyma dzięki, niedobre nowelizacje. Można przy tym wykorzystać pozytywne doświadczenia płynące z nowelizacji kodeksu spółek handlowych. Dopiero na podstawie analizy i przy uwzględnieniu wszystkich uwarunkowań można ocenić, czy potrzebny jest nowy kodeks cywilny. Proces legislacyjny z tym związany jest długotrwały i może potrwać nawet kilka lat. Na pewno potrzebna jest nowelizacja drugiej i czwartej księgi kodeksu cywilnego oraz określenie relacji między kodeksem cywilnym a przepisami szczególnymi. Jest to niezwykle ważne dla ogólnego porządku prawnego i spójności praw.

Notariusz Czesław Waldemar Salagierski podzielił pogląd prof. J. Frąckowiaka w zakresie gruntownej nowelizacji kodeksu cywilnego. Problematyka procesowa została ostatnio zasadniczo znowelizowana. Na pewno trzeba zmienić niektóre postanowienia drugiej księgi, o czym już wspomnieli prof. E. Gniewek i prof. S. Wójcik. Nowelizacji wymaga także księga czwarta kodeksu cywilnego, w szczególności wprowadzenie instytucji testamentu działowego. Do prac legislacyjnych należy włączyć praktyków, w tym notariuszy. Powinny być one przeprowadzane przez specjalnie w tym celu utworzoną grupę fachowców. Istnieją trudności przy korzystaniu w praktyce z instytucji wieczystego użytkowania. Należy zastanowić się nad potrzebą dalszego jego utrzymania. W procesie legislacyjnym w Sejmie i w Senacie należałoby przyjąć zasadę uchwalania czy też odrzucania danego aktu prawnego, a nie dokonywania nadmiernych i nieuzasadnionych poprawek, zniekształcających pierwotną treść, nawet dobrze opracowanego projektu ustawy.

Dr Bogusław Tymecki podkreślił, że gruntowne zmiany kodeksu postępowania cywilnego zostały dokonane w wyniku ostatniej nowelizacji. Okoliczność ta dostarcza przemyśleń w przedmiocie rozszerzenia kompetencji notariusza o proste czynności z postępowania niespornego,

w tym mediacyjnego. Notariusz powinien również przejąć postępowanie nakazowe i upominawcze, pozbawione błędów z okresu, gdy czynności te były wykonywane w państwowym biurze notarialnym. Podkreślił szczególnie znaczenie postępowania mediacyjnego w praktyce notariuszy. Wprowadzenie go do katalogu czynności notarialnych spowoduje odciążenie sądów, zaś postępowanie uczyni szybszym i tańszym.

Członek Komitetu Wykonawczego Rady Stalej MUNL Wolfgang Józef Żmudziński podzielił pogląd o potrzebie nowelizacji kodeksu cywilnego i usunięciu nieadekwatnych do transformacji ustrojowej rozwiązań. Należy ucywilizować niektóre instytucje oraz przeanalizować potrzebę wprowadzenia nowych z zakresu *common law*. Rozszerzenie katalogu czynności notarialnych o postępowanie spadkowe w zakresie mediacji oraz postępowanie nakazowe i upominawcze jest konieczne. Przy tym ostatnim należy wyeliminować błędy, z okresu gdy prowadził je notariusz w państwowym biurze notarialnym, o czym wspominał dr B. Tymecki. Znaczną rolę w propagowaniu nowej koncepcji odgrywają pracownicy naukowcy, członkowie Rady Programowej „Rejenta”. Wskazany jest rozważenie możliwości propagowania wyboru notariuszy na posłów i senatorów, którzy przedstawialiby omawiane problemy.

Wiceprezes KRN Jacek Wojdyło skoncentrował swoją uwagę na procesie tworzenia prawa, dzieląc stanowisko prezentowane przez prof. S. Wójcika. Konieczna jest ustawowa regulacja pracy Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego. W pracach Komisji powinni uczestniczyć pracownicy nauki i prawnicy-praktycy. Celowe jest stworzenie odpowiedniej, wyspecjalizowanej grupy do prac legislacyjnych. Należy w większym stopniu zwrócić uwagę na regulację w zakresie wykonania prawa i jego egzekucji.

Członek KRN Maciej Woźniak podzielił pogląd prof. A. Mączyńskiego, że nie wszystko trzeba zmienić. Aktualnie zderzają się różne systemy prawne i ten moment powinien być uwzględniony w ewentualnej przyszłej kodyfikacji. Niektóre instytucje zostały niepotrzebnie wyłączone z kodeksu cywilnego i objęte odrębną regulacją prawną. Nastąpiło to między innymi w wyniku wyłączenia z kodeksu cywilnego instytucji odrębnej własności lokali i uregulowania jej ustawą szczególną z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali. Instytucja ta miała ugruntowaną pozycję

w ramach regulacji w kodeksie cywilnym oraz obszerną wykładnię w doktrynie i orzecznictwie. Zasadniczym błędem dotychczasowej praktyki legislacyjnej jest nadregulacja, doprowadzająca do braku spójności przepisów i ich nadmierności, o czym wspomniał prof. S. Wójcik.

Zwracamy się z uprzejmą prośbą o podjęcie dyskusji na przedstawione problemy nowelizacji prawa cywilnego. Wszelkie wypowiedzi będą przedstawiane na łamach Rejenta.

Opracował Romuald Szytk